TPS, Światło (feat. Rogal DDL, Nizioł)

Z górki z obstawą
Całkiem inną znam drogę
Trzeba było to wywalczyć
Stać się ich kłopotem
Na potem nie starczy tutaj z tego tu dla wszystkich
Nikt się nie podzieli
Tak sam z siebie
Tylko bliscy

Ukryty interes
Światem rządzi przecież szelest
Nikt tu głupi nie jest
Czarne albo białe przecież
W tym roku ten promyk co wprowadza tu nadzieję
Cenny lek na depresje
Oszaleć idzie w gniewie

Pobudka, zarobić
Pieniądze znów na bani
Późno się położyć
I powtórka: jutro gramy
zapalić i dzwonić
Bit włączyć, coś popisać
Wtedy się odcinam
Podwórkowy slang na bitach
sle prują zadyma
Kto nie uciekł szybko widać
Przeszłość w aktach zapisana
w Pieczątkach i podpisach
zasypiam spokojniej niż przez te wszystkie lata
wreszcie wszedłem na tą drogę
gdzie jest dużo swiatła

nadzieja umiera ostatnia, chłopaku
piękny jest wschód słońca, zalety ma też zachód
nie przegap okazji, szansa jest jedna
negatywne podejście nie przybliża do zwycięstwa
nadzieja umiera ostatnia, chłopaku
piękny jest wschód słońca, zalety ma też zachód
nie przegap okazji, szansa jest jedna
negatywne podejście nie przybliża do zwycięstwa

Ten odlot był potężny
Mimo że pomysł kiepski
Alu szeleści
Z czym my kurwa żeśmy nie szli
W turbulencji tej tak łatwo się potknąć
Ty nie dałeś rady
Ja z Robertem żem się w porę cofnął
Potem jeszcze dzwoniłem do Patrycji
Mówiła że się kitra
Ze szukają na policji
I zamiast tamtym kurwom wsadzić bełty do jednej michy
Trzeba było matce dać się zwozić na odwyki
Palę wnyki tu go pogrzeb nie ominął
Przypierdalam w płuca tetrohydrocannabinol
W imię ojca syna ducha świętego, amen
Się modliłem na 24 by sprzątnęli mieszkanie
Przywieźli nad ranem tylko górą zamykane
Już wiedziałem, że jest pięć, opłaciło się zaufanie
Mam nadzieję dzieciaku, że też odnajdziesz to światło
Od de do de do de do de do el i pójdzie gładko